CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 265 | Kraków, czwartek dnia 29 września 1938 r. | Rok II

STAN WYJĄTKOWY W ANGLII

Londyn (m) W dzienniku urzędowym „London Gazette" ukazało się ogłoszenie o zarządzeniu stanu wojennego w całej Anglii. Równocześnie zarządzono mobilizację rezerwowych sił lotniczych w Anglii.

Korespondenci londyńscy donoszą że Anglia uzupełnia swoje pogotowie militarne oraz definjuje swoje stanowisko. Ogłoszona tu wczoraj w nocy deklaracja angielska, że w razie ataku Berlina na Pragę, Francja wypełni swoje zobowiązania i że Anglia i Rosja będą musiały przyjść Francji z pomocą, wyjaśnia ostatecznie sytuację.

—×—

Szczegóły odmownej odpowiedzi Pragi

na memorandum niemieckie

W poniedziałek donieśliśmy, że Czechosłowacja odrzuca memorandum Hitlera. Dziś przynosimy pełne potwierdzenie naszej wiadomości, gdyż w biuletynie Polskiej Agencji Telegraficznej czytamy:

Jak donosi Agencja Havasa, nota rządu praskiego, doręczona w niedzielę o godz. 17.30 przez posła Masaryka lordowi Halifaksowi, stwierdza, że warunki, postawione Czechosłowacji a zawarte w ostatnim memorandum niemieckim, doręczonym rządowi praskiemu, za pośrednictwem rządu angielskiego — są nie do przyjęcia dla Czechosłowacji.

•

Jak donosi prasa treść noty rządu czechosłowackiego jest następująca: „Rząd mój jest zaskoczony treścią memoriału pana Hitlera. Zawarte w nim propozycje wykraczają daleko poza ramy tych ustępstw, na jakie rząd czechosłowacki zgodził się w t. zw. planie angielsko-francuskim.

Propozycje te pozbawiają nas wszelkiego bezpieczeństwa i ochrony naszych interesów narodowych.

Według żądań tego memoriału wielka część naszych urządzeń obronnych wzniesionych z wielkim wysiłkiem ma być oddana Niemcom. Armia niemiecka będzie miała możność wtargnięcia do naszego kraju, zanim będziemy w możności wypracować nowe zasady obrony kraju, lub zarządzić jakiekolwiek przygotowania obronne.

Nasza niezależność narodowa i gospodarcza zostałaby przez przyjęcie planu p. Hitlera automatycznie zdruzgotana.

Cała procedura wymiany ludności musiałaby zamienić się w paniczną ucieczkę tych którzy nie chcą uznać niemieckiego reżimu narodowo-socjalistycznego. Ludność ta musiałaby opuścić swoje domy, nie mogąc zabrać nawet ze sobą swego osobistego dobytku, a rolnicy nasi nie mogliby zabrać nawet jednej krowy.

Rząd mój polecił mi oświadczyć w sposób jak najbardziej uroczysty, że żądania pana Hitlera w ich obecnej formie są absolutnie i bezwarunkowo dla mojego rządu nie do przyjęcia.

Przeciw tym nowym, okrutnym żądaniom mój rząd widzi się zmuszonym jak najenergiczniej zaprotestować.

Naród św. Wacława, Jana Husa i Tomasza Masaryka nie zmieni się w naród niewolników. Naród mój liczy na to, że dwie światowe demokracje, których życzeniom tak bardzo ulegaliśmy, nie opuszcza nas w tej ciężkiej dobie".

Marszałek Sławek wycofuje się z życia politycznego

Jak donosi agencja Kabel, marsz. Sławek odbył w tych dniach rozmowę z byłym posłem Osińskim. W kołach politycznych twierdzą, iż była to „ostatnia" rozmowa polityczna marszałka Sławka. Zamierza on bowiem — według tych wersji — całkowicie wycofać się z życia politycznego. Posłowie, którzy byli dotychczas związani z osobą płk. Sławka, otrzymali wolną rękę i staną do wyborów bądź samodzielnie, bądź jako członkowie O. Z. N.

W sprawie konfiskaty „Krak. Kuriera Wieczornego"

Organ P. P. S. „Naprzód" pisze w sprawie konfiskaty: Przed paru dniami uległ konfiskacie „Krakowski Kurier Wieczorny" za artykuł omawiający przygotowania przedwyborcze „Ozonu" i kulisy tych przygotowań.

Konfiskata ta wywołała ogólne zdumienie. Wszak „Ozon" nie stoi pod specjalną ochroną prawa.

Zgrupowanie wojsk w Berlinie

Berlin Pat. Ogólną sensację w Berlinie wywołało dziś ogromne zgrupowanie wojsk, przeprowadzone dziś wieczorem na ulicach Berlina. Główne arterie Unter den Linden, Wilhelmstr., Friedrichstr. zawalone są oddziałami wojskowymi wszelkiego rodzaju. Posterunki wojskowe regulują ruch, a kolumny przesuwają się wolno środkiem miasta w ekwipunku polowym.

Praga Pat. W Pradze wydano szereg zarządzeń, mających zabezpieczyć miasto przed możliwością ataków lotniczych. Na wzgórzach, otaczających miasto, ustawiono liczne baterie dział przeciwlotniczych. Wieczorem na ulicach panuje całkowita ciemność, specjalne patrole czuwają nad tym, aby żadne jaśniejsze światło nie przenikało z okien domów oraz z latarni tramwajów i samochodów. W okolicach lotnisk znajdują się liczne samoloty myśliwskie, gotowe każdej chwili do startu. Niebo oświetlane jest co chwila reflektorami. Wszyscy lekarze i studenci medycyny na całym obszarze państwa zostali zmobilizowani dla celów obrony biernej.

Berlin Pat. Z Glatzu donoszą, że wojska czeskie wywożą z obszaru sudeckiego wszystko, cokolwiek przedstawia wartość gospodarczą. Fabryki tekstylne w Graunau zostały unieruchomione z powodu wywiezienia wszystkich zapasów surowca. Z tych samych przyczyn nieczynne są wszystkie zakłady przemysłowe w Halbstadt. Rekwizycja surowców objęła nie tylko fabryki, lecz również drobne warsztaty rzemieślnicze. W wielu wypadkach zdemontowano również i odtransportowano w głąb kraju maszyny. We wsiach pogranicznych przeprowadziły władze czeskie rekwizycję koni i bydła.

Praga Pat. Decydujące czynniki rządowe czeskie postanowiły jakoby definitywnie wywołać zatarg z Niemcami, lokalizując go do tego jedynie odcinka. Równocześnie Czesi mieliby poczynić odpowiednie ustępstwa Polsce i Węgrom, celem zapewnienia sobie nie ingerencji tych dwóch państw.

Plan ten opiera się m. in. na fakcie, iż czeskie koła rządowe liczą na pomoc sowiecką, która już dziś okazywana jest w codziennym przylocie samolotów wojskowych.

Z ostatniej chwili

Nowy apel prezydenta Roosevelta

Waszyngton Pat. Po konferencji z przedstawicielami departamentu stanu prezydent Roosevelt wystosował dziś o godz. 3-ciej w nocy telegram do kanclerza Hitlera stanowiący odpowiedź na depeszę kanclerza.

W telegramie swym Roosevelt zwraca się do Hitlera z apelem do kontynuowania rokowań za wszelką cenę i proponuje natychmiastowe zwołanie konferencji państw, bezpośrednio zainteresowanych zagadnieniem czechosłowackim. Telegram kończy się słowami: „Obecnie jest w grze los świata dzisiejszego i los jutra.

Na marginesie

Demokracja — i Zaolzie

Poniżej przedrukowujemy artykuł ś.b. Niedziałkowskiego, zamieszczony we wczorajszym numerze „Robotnika", potwierdzający całkowicie tezy nasze w sprawie Śląska Zaolzańskiego z jednego z ostatnich skonfiskowanych numerów naszego pisma. W ten sposób czytelnicy będą mogli zaznajomić się z naszym jak i całego obozu demokratycznego w Polsce stanowiskiem.

„Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej określiła jasno i wyraźnie postawę naszego ruchu w dzisiejszym przełomowym okresie dziejowym.

Polski ruch socjalistyczny pozostaje wierny tradycjom własnym dawnej pracy niepodległościowej. Chciałbym, by opinia kraju zdała sobie dokładnie sprawę z tego, na czym polega różnica najgłębsza pomiędzy stanowiskiem naszym a stanowiskiem takich środowisk politycznych, jak te, które są reprezentowane przez „Kurier Poranny" (nawróceni na „sanację" nacjonaliści) albo przez „Czas" (konserwatyści).

My chcemy zupełnie samodzielnej polskiej polityki zagranicznej. Chcemy współpracy Polski z Francją i Wielką Brytanią, współpracy na zasadzie równości, nie w roli „wasala". Oczywiście. Tamte środowiska, deklamując bardzo dużo właśnie o samodzielności, — obiektywnie podporządkowują politykę polską polityce „Trzeciej" Rzeszy, podsuwają niejako Polsce rolę współuczestnika „osi Berlin—Rzym" — podsuwają Polsce „przydział" do bloku mocarstw faszystowskich. Nam chodzi o to, by polska polityka oficjalna, polityka Państwa Polskiego, nie poszła drogą, po której już maszerują „Kurier Poranny" i „Czas". Jest to, jak pisałem parę razy, wznowienie — w warunkach — rzecz prosta — zmienionych sporu zasadniczego pomiędzy obozem niepodległościowym a obozem „aktywistycznym" w latach 1917 —1918. Nie wątpię, że samo życie załamie sugestie „Kuriera Porannego" albo „Czasu" tak samo, jak załamało sugestie podobne w ciągu miesięcy jesiennych roku 1918.

Wychodząc z założeń naszych podstawowych, Rada Naczelna sformułowała niedwuznacznie, jakiego pragnęlibyśmy załatwienia tak bliskiej nam specjalnie sprawy Śląska Zaolzańskiego. Pragnęlibyśmy te sprawę załatwić w porozumieniu bezpośrednim z Czechosłowacją, bez pośredników i bez protektorów. Ze stanowiska polskiej racji stanu uważamy za zgoła zbyteczną i „pomoc moralną" dla Polski ze strony „Trzeciej" Rzeszy i „pomoc moralną" dla Czechosłowacji ze strony Z. S. R. R. Sądzimy, że w tej chwili istnieją jeszcze szanse takiego rozwiązania problemu... „bez protektorów". Pozwoliłoby to pomniejszyć z punktu liczne dojrzewające „w cieniu konferencyj" pp. Chamberlaina i Hitlera niebezpieczeństwa powrotu do koncepcji „Paktu Czterech". Ludwik De-Brouckere, przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej, nazwał kiedyś słusznie plan „Paktu Czterech" planem dyktatury czterech mocarsw nad Europą".

M. Niedziałkowski

Apel pokojowy Roosevelta

Apel pokojowy prezydenta Roosevelta do kanclerza Hitlera, bo trudno to inaczej nazwać — wywarł nie zwykłe wrażenie.

„...Gwałtem i przemocą nic dobrego nie można zrobić dla przyszłości ludzkości...

...Najgorętszem życzniem amerykańskiego narodu jest żyć w spokoju...

Ale nie można zaprzeczyć, że w wypadku powszechnej wojny naród amerykański spojrzy śmiało w oczy rzeczywistości która mówi jasno, że żaden naród nie może uniknąć wszelkich konsekwencji takiej katastrofy światowej".

To już przestroga całkiem wyraźna.

A teraz aluzja mocno aktualna jak by odpowiedź na znaną poniedziałkową mowę:

„...Pamiętaicie jednak, że gwałt nie prowadzi do żadnego istotnego rozwiązania w przyszłości i nie może przynieść dobra ludzkości".

Tak zakończył swój apel w imieniu 130 milionów Amerykanów prezydent Stanów Zjednoczonych. Wie my co mu na to odpowiedziano.

A teraz posłuchajmy co kilka dni przedtem powiedział b. minister spraw zagranicznych Eden:

„Żaden Anglik i żaden Amerykanin nie mogą pozostać obojętni na użycie, czy też pogróżkę użycia siły przez wielkie mocarstwo w stosunku do małego państwa przy załatwianiu między nimi dysput. Są tacy, którzy myślą, że jeśli problematy wobec których stoimy, w obecnej chwili zostaną załatwione bez użycia siły, ambicje wszystkich mocarstw europejskich zostaną zaspokojone i kryzys przeminie. Nie widzę najmniejszego usprawiedliwienia dla takich nadziei. Jeśli nawet unikniemy obecnie niebezpieczeństwo, będziemy musieli stanąć wobec nowych, które wytworzą się w Europie w sytuacji, w której apetyty zostały zwiększone, gdy siła odniosła zwycięstwo nad prawem. Nie łudźmy się, każdy nowy kryzys zbliża nas coraz bardziej do wojny. W takich warunkach postęp na świecie jest niemożliwy. Handel, który nie opiera się na zaufaniu nie może istnieć. W takich warunkach świat może się spodziewać w najlepszym wypadku niepewnego pokoju, że wzrastającymi zbrojeniami i upadającym przemysłem doprowadzony będzie w końcu do wojny i zupełnego upadku. Przed Anglią maluje się jasny obraz: kraj nasz pragnie pokoju szczerze i poważnie, ale i gotów jest do poświęceń na rzecz pokoju".

Mowa ta transmitowana była do Ameryki.

Warto zestawić te dwie mowy: Roosevelta i Edena pokrywające się treścią zasadniczą z mowami kanclerza Hitlera i Mussoliniego. Dwa bieguny. Dwa światy!

Prezydent Roosevelt wyraźnie stwierdził, że istnieją możliwości, że zawsze da się rozstrzygnąć konflikty bez pomocy uciekania się do gwałtu. Apel jego ma ważkie znaczenie. Musi on wpłynąć uspakajająco musi—samym choćby ciężarem słów że Ameryka nie zastanie bierna, że spojrzy śmiało w oczy rzeczywistości — dać w efekcie osłabienie napięcia i powstrzymać tych którzy by ośmielili się pominąć pokojowe załatwienie konfliktu.

* * *

W Anglii bawił gen. Gamelin, naczelny dowódca zjednoczonych sił zbrojnych Anglii i Francji na wypadek wojny. Angielsko — francuska współpraca na wypadek wojny zostala ustalona.

Gen. Gamelin pamięta przebieg historycznej konferencji wersalskiej, która debatowała nad postanowieniami traktatu.

Opisuje je delegat techniczny Włoch w swoich pamiętnikach:

„Właśnie został odczytany tekst traktatu wersalskiego. Wówczas niespodziewanie podniósł się ze swego miejsca generał Foch. Zabiera głos. Mówi wolno. Drżenie głosu zdradza wielkie wzruszenie i głębokie niezadowolenie. Krytykuje gwałtownie pracę wielkiej trójki, jako niewystarczającą dla bezpieczeństwa Francji i domaga się przedłużenia o kilkanaście lat okupacji lewego brzegu Renu, oraz pogłębienia strefy okupacji. Ten moment protestu i oburzenia generała — zwycięzcy wywołuje nastrój dramatycznego napięcia. Cisza grobowa zalega salę. Foch kończy, domagając się rewizji klauzul militarnych traktatu, ale rewizji dokonanej przez wojskowych. Wówczas Clemenceau zwraca się z zapytaniem do Lloyd Teorge'a i Wilsona: „Oh, no, no

— woła ten ostatni, a Lloyd George potrząsa negatywnie swą lwią czupryną. Clemenceau z miną silnego podrażnienia zamyka posiedzenie".

Foch miał rację. Przewidział rozwój wypadków.

Dzisiaj Niemcy powracają do roku 1914. Gamelin to przypomniał. Tylko Francja i Anglia, jak donoszą ostatnie depesze, — nie chce dzisiaj powtórzyć błędu przed którym przestrzegał wizjoniersko Foch.

Pragną one pokoju, ale są zdecydowane!

Pokój albo wojna?

„...Gwałtem i przemocą nic dobrego nie można zrobić dla przyszłości ludzkości... Pamiętaicie „wielcy przyjaciele " — rzekł Roosevelt.

Następca Wilsona nie zawoła: „Oh, no, no"... a następca Lloyd George'a nie potrząśnie negatywnie lwią czupryna...

Z doświadczenia historii wyciągnięte zostaną inne wnioski.

Ster

Co pisał Chamberlein do Hitlera

Londyn. Pat. Koreskondent P. A. T. dowiaduje się z dobrego źródła że pismo, wystosowane przez premiera Chamberlaina do kanclerza Hitlera za pośrednictwem sir Horace Wilsona, zawierało konkretne propozycje dotyczące przyspieszenia przekazania obszarów sudeckich Niemcom a mianowicie:

1) wkroczenie wojsk niemieckich w sobotę 1 października do ziemi sudeckiej przez zajęcie tzw. Egerlandu w którym położone są miasta Eger, Asch, Falkenau, Karlsbad i Marienbad. Po zajęciu Egerlandu wojska niemieckie nie posunęłyby się na razie dalej.

2) Mianowanie równocześnie międzynarodowej komisji dla wykreślenia granic obszarów odstąpionych. Komisja ta przystąpiłaby odrazu do pracy dla ustalenia nowej granicy i wprowadzenia postanowień wykonawczych mających obowiązywać przy przekazywaniu obszarów z rąk czeskich do niemieckich. Komisja miałaby dokonać swej pracy w czasie jak najkrótszym.

Premier Chamberlain proponować miał w swoim piśmie podobnie jak to ogłosił w deklaracji wydanej w ciągu ubiegłej nocy, że rząd brytyjski gotów jest zagwarantować uczciwe i całkowite wykonanie czeskich przyrzeczeń. Ponadto premier Chamberlain przestrzegać miał w swoim liście kanclerza Hitlera przed konsekwencjami zbyt stanowczych kroków wobec Czechosłowacji. Pismo premiera brytyjskiego pozostaje na gruncie propozycji francusko — brytyjskich, jako płaszczyźnie na której terytorialne roszczenia Niemiec winny być zaspokojone.

Nadzieje Pragi

Praga. W kołach MSZ nie tają nadziei w ostateczne pośrednictwo Anglii aczkolwiek w kołach tych podkreśla się że żądania Hitlera wysunięte w Godesberg nie pokrywają się z propozycjami francusko — angielskimi, będącymi wynikiem rozmów w Berchtesgaden. Niemniej jednak w Pradze istnieje jeszcze nadzieja znalezienia kompromisu.

Londyn. Pat. W kołach miarodajnych wskazują na to, że najnowsza oferta Chamberlaina pod adresem Hitlera stwarza nowe widoki wznowienia rokowań. Ponieważ Hitler oparł swe ultimatywne żądanie natychmiastowego przekazania ziemi sudeckiej do 1 października na tym, że nie może polegać na dobrej wierze prezydenta Benesza, Chamberlain proponując że W. Brytania będzie odpowiedzialna za dopilnowanie, aby czeskie przyrzeczenia zostały wykonane uczciwie i całkowicie, stwarza dla kanclerza Hitlera nowe możliwości, że postulaty jego zostaną wykonane bez uciekania się do ostatecznych środków.

—oOo—

Napad endecki na ludowca

Czarnków. W powiecie czarnkowskim został dotkliwie pobity, powracający z zebrania Mieczysław Nowak, prezes Stronnictwa Ludowego w Nowinie. Napastnikiem okazał się członek Stronnictwa Narodowego.

Realny program Demokracji

Kiedy przed blisko rokiem grupy inteligencji pracującej rozpoczęły w różnych ośrodkach organizowanie Klubów Demokratycznych — przy czym wielka ilość poczynań odbywała się jeszcze na marginesach, przyjmując charakter jednostkowy, światopoglądowy, przygotowawczy — w przeciwnych obozach politycznych nie ukrywano wobec tych poczynań ironicznego uśmiechu, a ponieważ dobre formy nie są zwyczajem w owych obozach, uśmiech ten przemieniał się w ordynarną napaść. Nie jest rzeczą przyjętą w życiu politycznym ostatnich czasów liczyć się z tym, co myśli o nas nasz przeciwnik — demokracja jednak postępuje według odmiennych prawideł etycznych: nasza słabość, czy też nasza siła jest sprawą, do której w każdej chwili przyznajemy się otwarcie.

Siła demokracji w obecnej chwili jest realizm jej programu.

Krzyk nigdy nie był jeszcze dowodem siły. Krzyczy tylko człowiek bezsilny. Totalizm, jeden z najbardziej hałaśliwych kierunków politycznych, jakie stworzyła historia świata, jest krzykiem bezsiły. Oczywiście — jeśli mówiąc o bezsile, mamy na myśli program mogący realnie zorganizować życie społeczeństw — życie człowieka na ziemi. Totalizm tego uczynić nie może. Obserwując historię ostatnich lat, pełnych perturbacji, rozlewów krwi, niewoli mas i jednostki, twierdzić możemy z całą stanowczością, że tam gdzie totalizm arogował sobie prawo ku temu, uczynić on tego nie może. Totalizm nie posiada realnego programu. Wszystko w nim oparte jest na realnej urojonej woli — podpartej, oczywiście, bagnetami — kilku wstecznych czynników. Tylko pozory mówią tu o postępie. W innych warunkach byłby ten postęp stokroć bogatszy, dałby pełnię rozwoju oddawna istniejących możliwości. Naiwnego tylko można tu łudzić autostradami lub potężnymi fabrykami. Chodzi o człowieka! A żaden ustrój nie przeciwstawił z taka fanatyczną i okrutną zaciekłością człowieka człowiekowi — jak totalizm.

Sztandarem demokracji polskiej jest człowiek!

Jeśli Wielka Rewolucja Francuska wypisała to hasło na swoich sztandarach, nie mogąc go jednak w pełni zrealizować, to hasło i te sztandary na nowo podnosimy, świadomi, że nie zblakły ich kolory, a wprost przeciwnie, że historia półtora stulecia, pełnych pognębienia człowieka, dodała im żywej krwi. Walka o Wolność trwa! Walka o Równość trwa! Walka o Braterstwo między ludźmi trwa! To nie są wyświechtane frazesy. Trzeba mieć tylko chęć i wolę podjęcia walki o ich zrealizowanie — bo są one realne. Realne, ponieważ tkwią w istniejących już dość długo możliwościach rozwojowych ludzkości.

Ludzie ostatnich czasów — a raczej pewna ich liczba czy warstwa — nękana ciosami o których źródle nie zdawała sobie sprawy, zapragnęła zrekompensować sobie swoje poczucie słabości i niepewności — i stworzyła sobie molocha, któremu dała na imię „siła". Zapomocą niego postanowiła „uporządkować sobie" świat. (Oczywiście porządkował go ktoś inny, znacznie potężniejszy — faktycznie dla siebie). Zapragnęła swa nie wiedzę o tym co decyduje w życiu gospodarczym, społecznym, kulturalnym zastąpić czymś, co byłoby zupełnie łatwe do zrozumienia a także graniczyło gdzie przyjemnie ze świątem cudów — i oto mamy „wiary" polityczne, które głosili „prorocy". Tak tedy powstawały „biblie", owe mieszaniny pseudonaukowości, demagogii, histerii i szalbierstwa, pisane przez nieudałych akwarelistów, histrionów, awanturników wszelkiego autoramentu, pilnie czytywane i cytowane przez pobożnych „talmudystów". Podczas gdy życie gwałtownie przez nich wytracone ze swego łożyska biegło opodal tratując żywych i chcących żyć... A przede wszystkim umiejących żyć!

Dla demokracji, siła nie jest identyczna z brutalnością. Siła jej ma inne źródło — i czym innym jest ta siła: jest wyrazem pewnych stałych wartości. Wartości, na które musi się złożyć cały dorobek kultury ludzkiej. I „wiara" jako wiedza jest dla nas niczym — choć inna wiara jest dla nas wszystkim: wiara w człowieka. Bo jeśli dla nas jedna z najważniejszych rzeczy jest wiedza jako nauka i pełni jesteśmy ufności, iż umożliwi nam ona zorganizowanie życia społeczeństw i przyniesie nam w związku z tym najwyższe materialne dobro — to jednak nie zapominamy o tym, że źródłem i podstawą etyczną tego dobrobytu może być tylko głęboka wiara w człowieka.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że pewna przedawniona już forma wolności demokratycznej, była tylko wolnością wyzysku — była totalizatorem dla kunktatorstwa. Nam chodzi o nową formę demokracji, w której brak wyzysku i wszystkich ciemnych stron dawnych ustrojów demokratycznych, zapewnić będzie tylko mogła władza oparta o prawdziwą wolę mas społecznych.

J. W.

„Nie jest źle..."

Paryż W relacjach prasy paryskiej o wczorajszych naradach ministrów francuskich z członkami rządu angielskiego w Londynie poza stwierdzeniem ścisłego współdziałania obu mocarstw i wolą niedopuszczenia do hegemonii Niemiec w Europie środkowej przebija nuta optymizmu. Dzienniki cytują wypowiedź premiera Daladiera który opuszczając gmach przy Downing street oświadczył na zapytania dziennikarzy — „Nie jest źle... a zwracając się do jednego z dziennikarzy amerykańskich dodał — zresztą jak panowie wiedzą my w Europie nigdy nie tracimy nadziei".

Według informacji z paryskich kół politycznych tydzień bieżący przyniesie niewątpliwie wyjaśnienie sytuacji w kierunku ustalenia na jakie siły w Europie liczyć mogą Niemcy. Od tego zależeć będzie stopień usposobliwości Niemiec i tym samym wzrost lub zmniejszenie się szans pokoju.

Ciemność w Morawskiej Ostrawie

Cieszyn. Pat. Wczoraj wieczorem na ulicach Morawskiej Ostrawy oraz w całym zagłębiu ostrawsko — karwińskim panowały nieprzeniknione ciemności wskutek których na ulicach miast i gęsto zaludnionych osiedli wydarzyły się liczne wypadki i katastrofy samochodowe. Jak się okazało, Czesi rozmyślnie wyłączyli prąd w całym zagłębiu by w ten sposób uniemożliwić ludności słuchanie mowy kanclerza Hitlera przez odbiorniki radiowe.

Przyrzeczenia i fakty

„Dziennik Bydgoski" zestawił oświadczenia Hitlera, dotyczące Austrii i Czechosłowacji.

I tak 1 lutego 1934 roku Hitler powiedział w Reichtagu:

„Insynuacja, według której Niemcy nosiłyby się z zamiarem pogwałcenia granic państwa ausriackiego jest absurdem i całkowicie pozbawiona jakichkolwiek podstaw".

21 maja 1935 r. Hitler oświadczył: „Niemcy nie mają ani zamiaru ani najmniejszej ochoty czy to mieszać się do wewnętrznej polityki austriackiej czy to dążyć do aneksji Austrii".

W chwili, kiedy 7 marca 1936 r. wojska niemieckie zajmowały Nadrenię, Rzesza oświadczyła, że nie żywi żadnych agresywnych zamiarów względem swoich sąsiadów.

Dnia 8 marca 1936 r. w wywiadzie „Daily Mail" Hitler oświadczył: „Moja propozycja zawarcia paktu o nieagresję posiada charakter uniwersalny. Nie zawiera żadnych wyjątków. Stosuje się tak samo do Austrii, jak i do Czechosłowacji".

Dnia 1 maja 1636 roku padły w Reichstagu następujące słowa kanclerza:

„Szerzy się wieść, jakoby Niemcy miały napaść na Austrię lub Czechosłowację. Wszystko to są kłamstwa. Kto je rozszerza? Mała klika osób, które nie chcą pokoju".

Wreszcie 12 marca 1937 r. kiedy wojska niemieckie zbliżały się do Wiednia, Hitler oświadczył posłowi czeskiemu w Berlinie — że Niemcy nie żywią żadnych zamiarów agresywnych stron w stosunku do Czechosłowacji.

Zgodność stanowiska Polski i Włoch

Rzym Pat. Ambasador R. P. przy Kwirynale dr. Wieniawa-Długoszewski przyjęty został przez ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, któremu w imieniu rządu polskiego podziękował za stanowisko szefa rządu włoskiego, zajęte w sprawie polskich rewindykacji terytorialnych.

Przy tej sposobności została potwierdzona całkowita zgodność opinii obu rządów co do zagadnienia czechosłowackiego.

Straszliwy plon pożaru

Końskie. W Szarbsku gminy Skotniki, powiatu koneckiego wybuchł gwałtowny pożar który strawił prawie całą wieś. Ofiarą pożaru, wywołanego przez bawienie się dzieci zapałkami, padło 15 domów oraz 13 budynków gospodarczych z nowymi zbiorami i całym inwentarzem. Straty wynoszą ponad 100 tysięcy złotych.

Premier Chamberlain o mowie Hitlera

Londyn. Pat. Premier Chamberlain ogłosił tej nocy po mowie kanclerza Hitlera następujące oświadczenie:

„Przeczytałem przemówienie niemieckiego kanclerza i wdzięczny jestem za wzmianki dotyczące moich wysiłków uratowania pokoju. Nie jestem w stanie tych wysiłków zaniechać gdyż wydaje mi się rzeczą nie do pomyślenia aby narody europejskie które nie chcą ze sobą wojować zostały pogrążone w krwawym zmaganiu się z racji sprawy co do której już w znacznym stopniu osiągnięto porozumienie że Kanclerz nie posiada zaufania iż poczynione przyrzeczenia zostaną wykonane.

Mówiąc w imieniu rządu brytyjskiego my uważamy się za moralnie zobowiązanych za dopilnowanie aby przyrzeczenia zostały wykonane uczciwie i całkowicie oraz go towi jesteśmy zaręczyć że zostaną one w ta ki sposób wykonane o ile rząd niemiecki zgodzi się na warunki i postanowienia transferu na podstawie dyskusji a nie siłą. Ufam że kanclerz Hitler nie odrzuci tej propozycji która poczyniona jest w tym samym przyjaznym duchu w którym byłem przyjęty w Niemczech i która gdyby została zaakceptowana, zaspokoi niemieckie pragnienia połączenia Niemców sudeckich z Rzeszą bez rozlewu krwi którejkolwiek części Europy".

Stron. Pracy potępia napady bojówek endeckich

Toruń. W dniu 21 bm. w Gospodzie Murarskiej odbyło się zebranie członków zarządów kół, członków zaufania i działaczy politycznych Stronnictwa Pracy na którym wygłoszono referaty aktualne o wyborach do sejmu i samorządowych oraz polskiej polityce zagranicznej.

Mówca przedstawiwszy obecną sytuację polityczną w Polsce napiętnował bandyckie napady bojówek endeckich, które starały się rozbić zgromadzenie w Inowrocławiu i Brodnicy. Jak wiadomo w Inowrocławiu bojówkarzom udało się pobić wielu uczestników zebrania w Inowrocławiu a m. in. red. Jana Teske. Próba rozbicia zebrania w Brodnicy nie udała się i bojówkarze wyrzuceni zostali z sali powodując jednakże rozwiązanie zebrania przez władzę.

Wieści z Polski i świata

GORLICE. Fabryka wyrobów porcelanowych w Ćmielowie zadeklarowało wybudować własnym kosztem dwuklasową szkołę powszechną na południowym krańcu Rzeczypospolitej w Skalniku w powiecie jasielskim (Beskid Niski).

LIBUSZA. Gromada Libusza w powiecie gorlickim w pospiesznym tempie buduje nowy budynek szkolny ponieważ dotychczasowy budynek został zniszczony przez liczne powodzie podmywany wskutek niskiego położenia nad rzeką Libuszanką, dopływem Ropy.

CIESZYN. Przez noc dzisiejszą w Cieszynie polskim słychać było detonacje dochodzące z za Olzy. Pojedyńcze strzały karabinowe, warkot karabinów maszynowych i kilkadziesiąt silnych wybuchów granatów ręcznych dowodziło że w szeregu miejscowości doszło do starć których liczba i natężenie przekracza znacznie wszystko co było dotychczas.

CIESZYN. Dowództwo czeskie nie jest pewne pułków posiadających znaczny odsetek Niemców, Węgrów oraz Słowaków.

CIESZYN. Z Czechosłowacji zbiegł przez granicę i przebywa obecnie na terytorium polskim naczelny kapelan harcerstwa polskiego w Czechosłowacji i członek Naczelnego Zarządu Związku Polaków w Czechosłowacji ks. Koltun ze Stonawy.

CIESZYN. W Mor. Ostrawie utworzono komendę wojenną dla zagłębia ostrawsko-karwińskiego, której podlegają wszystkie huty i kopalnie. Przedsiębiorstwa te zostały zmilitaryzowane.

CIESZYN. O godz. 1.30 na rynku w Cieszynie odbyła się manifestacja z udziałem około 3000 młodzieży cieszyńskiej i licznych tłumów starszego społeczeństwa pod hasłem „młodzieży cieszyńska braciom z za Olzy".

ZALESZCZYKI. Robotnik folwarczny w Teklówce Ostapiuk zamordował wdowę Kotomską Marię odcinając jej całkiem głowę, którą owinął w suknie zamordowanej i porzucił w kukurydzy. Po dokonaniu morderstwa zbiegł do Rumunii zawiadamiając córkę Kotowskiej o morderstwie.

CZĘSTOCHOWA. Firma, budująca autostradę z Piotrkowa do Częstochowy zwolniła 160 robotników pracujących na odcinku Niechcice — Kamińsk nie regulując wszystkich należności.

BERLIN. Na podstawie dobrowolnej ugody gmina żydowska w Dortmund postanowiła przekazać na własność miasta gmach synagogi oraz teren na którym zbudowano świątynię.

AMSTERDAM. Zarząd holenderskich linii lotniczych postanowił ze względu na napiętą sytuację przerwać na czas nieograniczony komunikację lotniczą z Pragą.

STOLIN. Na łąkach wsi gromady Bereżce gm. Płotnica pow. stolińskiego od 4-ch dni płoną torfowiska na głębokości 40 cm. Pożar objął już około 100 ha łąk, na których spłonęło 140 stogów siana.

WIEDEŃ. W pobliżu Linzu samochód ciężarowy przejeżdżający przez przejazd kolejowy, stanął na torze. W chwilę później wjechał na ten samochód drugi samochód ciężarowy. Wkrótce potym zaś rozbił oba samochody pociąg pospieszny. Jeden z szoferów poniósł śmierć na miejscu.

WIEDEŃ. Znany twórca konstytucji dolfussowsko-schuschniggowskiej prof. Ender został wypuszczony obecnie z więzienia. Ender był aresztowany przez narodowych socjalistów zaraz po przewrocie. Należał on do najbliższych mężów zaufania Schuschnigga.

STAMBUŁ. Podczas ostatniej burzy na Morzu Czarnym kilka mniejszych statków handlowych, należących do armatorów tureckich, zatonęło, powodując śmierć 18 osób z pośród załogi.

W Pradze stan alarmowy

Praga. Pat. Życie publiczne w Czechosłowacji ulega coraz to nowym ograniczeniom w związku z mobilizacją. Zarówno w stolicy jak i w miastach prowincjonalnych władze bezpieczeństwa kontrolują w nocy zasłanianie okien i gaszenie wszystkich świateł zewnętrznych. W Pradze w ruchliwszych punktach miasta dla uniknięcia wypadków pozostawione są nieliczne latarnie uliczne co kilka godzin jednak gasi się wszystkie światła i miasto tonie w ciemności.

Nocy dzisiejszej w niektórych dzielnicach wyłączony został na 3 godziny prąd elektryczny. Zapasy masek gazowych w sklepach uległy zupełnemu wyczerpaniu. Brak benzyny jaki daje się odczuwać już od kilku dni spowodował unieruchomienie większości dorożek samochodowych, z których część już poprzednio została zmobilizowana dla celów wojskowych. Do ograniczenia zużycia benzyny zmuszone zostały nawet przedstawicielstwa dyplomatyczne. Wzmógł się znacznie ruch w sklepach. Szczególnie wzmożony popyt odczuwać się daje na artykuły trwałego użytku. Zapas wyrobów złotych został zupełnie wyczerpany.

Praga. Pat. Wczoraj powołany został do życia tzw. najwyższy urząd gospodarki którego zadaniem będzie kontrolowanie i nadzór nad życiem gospodarczym kraju pod kątem widzenia obecnego stanu wyjątkowego w państwie. Jednym z zadań urzędu gospodarczego który posiada prawa ministerstwa będzie kontrola cen.

Urząd ten wydał już rozporządzenie ograniczające wydawanie benzyny dla samochodów prywatnych.

Praga. Pat. Wczoraj został utworzony specjalny urząd najwyższej cenzury. Urząd ten bezpośrednio podlega min. spr wewn. Urząd ten kieruje prowadzeniem cenzury na terenie całego państwa z punktu widzenia obrony narodowej.

Cenzurze podlega prasa, wszystkie druki teatr, film, rozmowy telefoniczne, telegraficzne, korespondencja, wszelkie przesyłki pocztowe, płyty gramofonowe itd.

Protest przeciw nalotom — i usprawiedliwienie

Warszawa. Równolegle z protestem wniesionym za pośrednictwem poselstwa czechosłowackiego w Warszawie poseł R. P. w Pradze otrzymał polecenie złożenia jak najbardziej kategorycznego i jak najostrzejszego protestu z powodu świadomego naruszenia granic Rzeczypospolitej które znalazło swój wyraz w notorycznych nalotach samolotów czeskich na trytorium polskie w dniach 25 26 bm.

Warszawa. Wczoraj w godzinach popołudniowych attache wojskowy przy poselstwie republiki czesko — słowackiej w Warszawie płk. Kumpost zgłosił się u szefa oddziału sztabu głównego płk. dypl. Peczyńskiego celem usprawiedliwienia się z jednego wypadku przelotu samolotu czeskiego nad Skoczowem w dniu 26 bm.

Warszawa. W odpowiedzi na noty polskie z dnia 26 września w sprawie pogwałcenia granicy przez samoloty czeskie poseł stwa czechosłowackie złożyło w dniu 27 września notę werbalną, która zawiadamia, że wszystkie inkryminowane wypadki zostaną jak najspieszniej zbadane celem złożenia niezwłocznie wyjaśnień rządowi polskiemu.

Odpowiedzi Węgrom

Warszawa. Poseł węgierski w Pradze otrzymał odpowiedź od rządu czechosłowackiego na notę węgierską w sprawie ludności węgierskiej w Czechosłowacji. W odpowiedzi swej rząd czechosłowacki proponuje ludności węgierskiej w ramach republiki prawa przewidziane przez statut narodowościowy rządu Hodży.

Dalsze manifestacje w Polsce

PAT. Ze wszystkich niemal miast małopolski wschodniej nadchodzą dalsze wiadomości o manifestacjach na rzecz rodaków naszych z za Olzy i uchwalonych rezolucjach. Szczególnie uroczyście manifestacje te odbyły się w Przemyślu, Nadwórnej, Samborze i Tarnopolu. Szereg organizacji m. in. Związek POW i związek rzemieślników polskich — chrześcijan woj. lwowskiego powziął jednomyślne rezolucje stwierdzające konieczność powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski.

i na Węgrzech

Budapeszt. Pat. W dniu wczorajszym w licznych miastach prowincjonalnych odbyły się wiece, na których uchwalono rezolucje domagające się natychmiastowego przyłączenia Węgrów w Czechosłowacji do Węgier oraz stworzenia wspólnych granic z Polską.

Ostrzeliwanie samolotu nad Wiedniem

Wiedeń. Pat. W Wiedniu wydano zakaz przelotu samolotów nad miastem oraz znaczną częścią najbliższej okolicy Wiednia. Wczoraj wydarzył się w Wiedniu wypadek pojawienia się na bardzo znacznej wysokości samolotu który poczęły ostrzeliwać ustawione świeżo na północnym przedmieściu Wiednia liczne baterie artylerii przeciwlotniczej. Ostrzeliwany samolot zniknął po pewnym czasie tak, że trudno było ustalić jego pochodzenie.

Prasa niemiecka o mowie Hitlera

Berlin. Pat. Prasa niemiecka stoi całkowicie pod wrażeniem mowy kanclerza Hitlera.

„Berliner Boersen Ztg". pisze:

Mowa kanclerza nie pozostawia żadnych wątpliwości iż cierpliwość niemiecka się skończyła i że domagać się on będzie prawa Niemiec i Niemców sudeckich siłą.

„Voelkischer Beobachter" stwierdza: Mowa kanclerza była ostatnim słowem, które Niemcy rzuciły w tym konflikcie. Teraz ostatecznie musi Benesz oddać to co się słusznie należy i to bez krętactw i bez dalszej gry na zwłokę.

Ciekawe wykopaliska w Biskupinie

Biskupin. W obrębie dotąd rozkopanego grodu prasłowiańskiego z przed 2500 lat znaleziono dużo roślin użytkowych, uprawnych i dziko rosnących. Z uprawnych określono proso, cztery gatunki pszenicy, rzepę olejną, jęczmień, bób soczewicę, groch, mak lnicznik i len. Z dziko rosnących jadalnych spotyka się orzechy laskowe, szczaw, rdest i komosę. Z roślin używanych do barwienia tkanin występuje psianka, przytulia i dzikie bzy.

Spadek cen hurtowych

Warszawa. Pat. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólny wskaźnik cen hurtowych w sierpniu br. wynosił przy podstawie 1928 — 100 55,0 wobec 56,4 w lipcu r. b.

Orzeczenie arbitrażowe w górnictwie śląskim

Katowice. Długotrwały zatarg w górnictwie węglowym na Górnym Śląsku został ostatecznie zlikwidowany. W wyniku szeregu konferencji Głównego Inspektora Pracy dyr. M. Klotta z przedstawicielami organizacji pracodawców i związków robotniczych — strony zgodnie przekazały rozstrzygnięcie sprawy sporne. Orzeczenie to wprowadza ogólną 3-procentową podwyżkę płac robotników.

Co do sprawy opustów od ogólnej tary stosowanych w niektórych rejonach i przedsiębiorstwach ze względu na różne warunki techniczne i gospodarcze produkcji orzeczenie wprowadza 1-procentowe zmniejszenie obowiązujących dotąd opustów dla kopalń: Knurów, Dębieński, Donnersmarck, Jankowice, Charlotte, Anna, Emma i Rymer.

Orzeczenie obowiązuje od dn. 1 września br. do dn. 31 sierpnia 1939.

Audiencje na Zamku

Warszawa. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności p. marszałka Śmigłego — Rydza pana prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego oraz p. ministra spraw zagranicznych J. Becka którzy referowali o stanie spraw bieżących.

WRZESIEŃ **29** czwartek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122 22
Zegarynka 98
Centr. międzym 97
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr elektr. 150 70
Centr. wodociąg 1''-99
Pogotowie rat. 11 -11

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Czwartek, Michała Archnioła

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś we środę „Jan" a w czwartek dana będzie ciesząca się ogromnym powodzeniem, arcywesoła komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może..." w opracowaniu scenicznym J. Karbowskiego. W sztu cye występują: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, K. Szubert, K. Opaliński, R. Wrońki, Z. Zalewska, W. Kolwas i inn. Jutro w środę świetna komedia Wł. Bun-Feketego „Jan" w premierowej obsadzie z Z. Mrozowskim, H. Brochocką, K. Fabisiakiem, A. Kleńską, W. Wrońskim i inn.

Najbliższą premierą teatru będzie komedia J. Korzeniowskiego p. t. „Stary mąż" w reżyserii dyr. Frycza.

Plan przedstawień: Wtorek 27. IX. „Gdzie diabeł nie może...". Środa 28. IX. „Jan". Czwartek 29. IX. „Gdzie diabeł nie może...".

Repertuar kin

ADRIA: Ludzie z zaułka (Jean Gabin) i Śmiertleni wrogowie (Ken Maynard).

APOLLO: Naga prawda (Irena Dunne, Cary Grant).

ATLANTIC: Pensjonarka (Deana Durbin) i Wzgardzona.

DOM ŻOŁNIERZA: Zaginiony horyzont (Ronald Colman).

LOPP: Dla kobiety i Noce egipskie.

PROMIEŃ: Znachor (Stępowski).

STELLA: Robert i Bertrand (Dymsza i Bodo).

SZTUKA: Przeklęta (Imperio Argentina).

UCIECHA: Przygody Robin Hooda (Errol Flynn, Olivia de Havilland).

WANDA: Profesor Wilczur (Stępowski, Barszczewska, Węgrzyn).

FOTOPLASTIKON (Szczepańska 5): Wizyta Hitlera w Rzymie 1938.

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Więcej niż sekretarka
CZWARTAK Perły korony
PALACCE Miłość w kajdanach
CASINO Znachor

Kinoteatry przemyskie

APOLLO Córka Szanghaju
CASINO Rozalie
MUZA ... talia szaleńców
OLIMPIA Piętno zdrady
...PLAST... N Nowa Palestyna

Repertuar kin radomskich

APOLLO Marco — Polo z Gary Cooper
ADRIA Druga młodość
CZARY Piętnastolatka

Radio

Czwartek, 29 września 1938 r.

8.50 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Retingerowej; 11.00 Audycja dla szkół: „Jak to dawniej bywało"; 11.25 Miniatury kameralne; 15.15 „Odszedł Marek na jarmark"; 15.30 „Historia strzykawki" wygłosi dr. J. Jodłowski, as. U. J.; 16.15 „W warsztacie ślusarskim"; 16.45 „Droga do przestępstwa" 17.00 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": — „O Wolnicy na Kaźmierzu"; 17.10 Muzyka rozrywkowa; 18.00 Przegląd wydawnictw; 18.10 Pieśni kompozytorów polskich; 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko „Na srebrnym weselu"; 19.00 Recital fortepianowy Zdzisława Ładomirskiego; 19.30 „Wesoła Warszawka" koncert; 21.00 „Zaga dnienia": — „Życie artystyczne człowieka jaskiniowego"; 21.10 „Z różnych stron; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.55 przegląd prasy.

Nie karmić wiewiórki na plantach

(dż) Wiewiórki na plantach krakowskich i w Parku Jordana niewątpliwie bawią ludzi. Uprzyjemniają pobyt na plantach. Pod tym względem trzeba Magistrat pochwalić. Ale zato o jednym zapomniano. Zapomniano o tym, że wiewiórki są stworzeniami żyjącymi i potrzebują coś jeść.

No dobrze, powiedziałby ktoś. Cóż to przecież całymi dniami widać jak stare paniusie karmią droge wiewióreczki.

Tak — czasem można zobaczyć jak karmią, ale po większej części wiewiórki są głodne bo poprostu nie mają co jeść.

Dlatego też Magistrat powinien o tym pamiętać że po pierwsze nie może na liczyć na to, że ktoś przyniesie wiewiórkom jedzenie a po drugie na plantach krakowskich nie rosną laskowe orzechy żeby wiewiórki się mogły same żywić.

Jeszcze jedno — bywają tacy panowie którzy na zabój kochają się w swoich pieskach. Taki pan idąc na spacerek ze swoją psinką robi im przyjemność spuszczając go ze smyczy żeby trochę pogonił wiewióreczki po plantach lub po parku.

Od czego są plantowi i dozorcy parku. Nie każdemu sprawia przyjemność spoglądania na takie sceny.

Brać takich panów za kołnierz, solić porządne grzywny.

Krwawa bójka między dorożkarzami na dworcu osobowym

Na dworcu kolejowym w Krakowie wynikła sprzeczka pomiedzy stojącymi tam dorożkarzami która w końcu zamieniła się w krwawą bójkę.

Szosowski Aleksander dorożkarz, lat 32, zamieszkały przy ulicy Gęsiej l. 16 został poważnie pobity przez drugiego dorożkarza. W czasie bójki doznał on kilka ran tłuczonych. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Szosowskiego do szpit. św. Łazarza na oddz. chirurgiczny. Stan jego jest bardzo poważny. Napastnikiem zajęła się policja.

Dlaczego?

Dlaczego „Zegarynka" nie postara się o nowe płyty. Płyty są już tak zdarte że zamiast słyszeć godzinę, słyszy się niewyraźny bełkot i szum. Przecież płyty nie są znowu tak wielkim majątkiem — a byłoby obopólne zadowolenie.

Dlaczego Magistrat nie zabierze się jeszcze energiczniej do tępienia szczurów?

Tych nieproszonych domowników jest tyle, że zdarzają się wypadki, że nawet rury wodociągowe przegryzają. Czy istotnie Magistrat nie może dać rady szczurom?

Wpisy na Studjum Wych. Fiz.

Dyrekcja Studium Wychowania Fizycznego U. J. w Krakowie ogłasza dodatkowe wpisy na Studium Wychowania Fizycznego U. J. dla mężczyzn, którzy zostali zwolnieni ze służby wojskowej po dniu 19 września b. r.

Podania o przyjęcie na Studium przyjmuje Dyrekcja do dnia 4 października włącznie. Adres: Studium Wychowania Fizycznego U. J. Kraków ul. Zyblikiewicza L. 5.

Sąd Apelacyjny obniżył karę zabójcy policjanta

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał sprawę karną przeciwko Michałowi Korszeniowi rolnikowi, oskarżonemu o zabójstwo posterunkowego Wacława Sitkiewicza.

Sąd pierwszej instancji skazał go na dożywotnie więzienie.

Sąd Apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy obniżył mu karę na 15 lat więzienia. Bronił adw. Dr. Bardel.

Na krakowskim bruku

Czyje dziecko

Onegdaj wieczorem przechodnie ulicy Starowiślnej usłyszeli w bramie pod Nr. 53 kwilenie dziecka. Ponieważ kwilenie ani na chwilę nie ustawało, więc rozpoczęto poszukiwania, które zostały uwieńczone odnalezieniem dziecka płci męskiej liczącego około cztery tygodnie. Dziecko umieszczono w Żłóbku Miejskim przy ul. Koletek.

Policja wszczęła za wyrodną matką poszukiwania.

Przykry koniec

Gorączka Władysław zamieszkały Aleja pod Kopcem lubiał w wolnych chwilach iść bić do szynku na piwo a później położyć się na trawie i dobrze się przespać. Tą razą tak się zdarzyło że po drodze napotkał Marię Bogdanik i zabrał ją z sobą tak dla wesołości. Ponieważ był zmęczony więc i tą razą usnął. Gdy się obudził stwierdził że brak mu w kieszeni 60 zł. o czym zameldował policji. Bogdanikowa została aresztowana. Działo się to na Krzemionkach.

KOMENDA OCHOTNICZEGO KORPUSU ZAOLZAŃSKIEGO komunikuje, że ze względów organizacyjnych wstrzymuje się na razie aż do odwołania zaciąg ochotniczy kobiet.

Co nam przyniesie przyszłość

czyli tajemnica powodzenia w życiu

Od niepamiętnych czasów ludzkość posługiwała się różnego rodzaju wróżbami i przepowiedniami. W dobie obecnej problem ten jest tak samo aktualny jak i w wiekach średnich, w którym to okresie był najbardziej rozpowszechniony.

Chcąc dowiedzieć się kilku szczegółów z dziedziny wiedzy tajemnej udaliśmy się do znanego i cenionego jasnowidza p. Womouth ul. Straszewskiego 25 m. 12 który udzielił nam krótkich informacji. P. Womouth opiera swe trafne przepowiednie w największym stopniu na kabalistyce. Pod wyrazem kabalistyki rozumiemy tajemniczo — symboliczne obliczanie wyrazów, liter i liczb, w ten sposób, że każda litera w imieniu i nazwisku równa się pewnej liczbie, które się dodaje a następnie sumarycznie wyprowadza się tylko jedną liczbę kabalistyczną.

Specjalnością p. Womoutha są przepowiednie wygrania na loterii. P. Womouth dziennie otrzymuje szereg listów z prośbą o podanie numeru losu, a że, losy wskazane przez niego wygrywają, świadczą listy dzięk czynne, które otrzymuje od swych klientów.

Nic też dziwnego, że cenionego jasnowidza odwiedzają nie tylko zakochane panienki ale i szereg poważnych osób, znajdujących w przepowiedniach otuchę i energię w ważnych przedsięwzięciach życiowych

R. O. 438.

W nocy z 1 na 2 października rb. wchodzi w życie na całej sieci PKP nowy jesienno — zimowy rozkład jazdy pociągów pa ździernikich, ważny do dnia 14 maja 1939 r.

KOMUNIKAT

W związku z zerwaniem komunikacji do przez Czechosłowację ograniczono aż do odwołania bieg pociągów pospiesznych Nr. 201 Warszawa odj. 7.35 i Nr. 203 Warszawa odj. godz. 16.35 tylko do Dziedzic, Dziedzice przyj. godz. 12.57 i 22.27. Podróżni jadący do Zebrzydowic uzyskają połączenie przez przesiadanie w Dziedzicach do poc. krakowskich Nr. 104/202A i 108 Dziedzice odj. godz. 13.03 i godz. 22.59.

W drodze powrotnej poc. Nr. 204 i 202 kursują od Dziedzic. Dziedzice odj. godz. 7.29 i godz. 18.04 Warszawa przyj. godz. 13.03 i 23,33. Podróżni z Zebrzydowic uzyskują połączenie przez przesiadanie w Dziedzicach do poc. krakowskich Nr. 107 i 103 Dziedzice przyj. godz. 6.49 i 17,23.

Pociągi osobowe Nr. 211 Warszawa odj. 22.00 i Nr. 212 Warszawa przyj. godz. 5,03 kursują tylko do Katowic i od Katowic

Wagony bezpośredniej komunikacji Bucuresti Split i Cernauti — Praha w poc 304 Lwów odj. godz 6.15 Kraków przyj. godz. 10,55 oraz wagony Lwów — Wien i Lwów — Praha w poc. 8 Lwów odj. godz. 15 52 Kraków przyjazd godz. 21,10 biegną tylko do Krakowa.

Kronika olkuska

Na szlaku kolejowym Kraków — Tunel pod st. Łuczyce podczas biegu wypadł z „Luxtorpedy" kasjer kolejowy ze stacji Miechów Stanisław Seltenrach. Bardzo ciężko rannego kasjera odwieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

***

Andrzej Lande z Garlicy Murowanej gm. Zielonki pow. krakowskiego został napadnięty i ciężko pobity na drodze wiejskiej w Garlicach Duchownych pow. Miechowskiego przez Juliana Kulmę bez stałego miejsca za mieszkania. Lande zmarł po przewiezieniu do szpitala w Krakowie.

Zycie gospodarcze

Czy inflacja kredytowa w Stanach?

Financial News przynoszą obszerne studium o nowych dyrektywach wydanych dla federalnych i stanowych kontrolerów bankowych. Jak wiadomo, od oceny tych kontrolerów zależy, czy dany bank zostanie włączony do systemu Federal Reserve i czy wkłady w nim złożone zostaną ubezpieczone przez związkową Federal Deposit Insurance Corporation. Wskazówki udzielone tym kontrolerom, stanowią więc coś w rodzaju „kodeksu zdrowych zasad" bankowości Stanów. Otóż w tym kodeksie ostatnio zaszły zmiany, tak daleko idące, że obecnie jest on niemal zupełnie sprzeczny z tym, co dotąd uważano za jedynie możliwą politykę bankową.

Podług ostatnio ogłoszonych wskazówek, kontrolerzy mają uważać za zgodne ze zdrową polityką banków udzielanie pożyczek o terminie do dziesięciu lat, pod warunkiem, że zostaną one zabezpieczone hipotecznie. Następnie banki mogą wykazać w swych bilansach posiadane przez nie pierwszorzędne papiery wartościowe po cenie kosztu, bez względu na ich aktualny kurs giełdowy. Papiery o charakterze spekulacyjnym, jeśli tylko to nie są udziały przedsiębiorstw które już zawiesiły wypłaty mogą być oceniane w bilansach o 50 procent ponad ich kurs giełdowy. Podobne ulgi wprowadzono w stosunku do oceny bilansowej długów „zamrożonych" lub wątpliwych.

Trudno odmówić słuszności pismu, że te postanowienia zrywają w zupełności z wieloma zasadami tradycyjnej polityki bankowej. Zanika tu dążenie do płynności, jako zasadnicza wytyczna polityki bankowej, a na jej miejsce wstępuje „gospodarcza celowość" pożyczki, czy nabycia portfelu akcji.

Niewątpliwie, w wielkich bankach nowojorskich, chicagowskich i bostońskich nowe wytyczne nie spowodują żadnych zmian. Banki te na ogół kierują się przy udzielaniu pożyczek swymi własnymi, surowymi, ściśle ortodoksalnymi, regulaminami. Ale banki te kontrolują tylko 16 mil. dol. z ogólnej sumy 51 mil. dol. wkładów bankowych w Stanach.

Dla pozostałych banków wytyczne kontrolerów Federal Banku są równoznaczne ze zdrowymi zasadami bankowości i przestrzeganie ich jest uważane za gwarancję, że rząd związkowy pośpieszy bankowi z pomocą w razie trudności. Dlatego należy się obawiać, że w najbliższym czasie banki prowincjonalne przystąpią masowo do udzielania niezawsze zdrowych kredytów, miejscowym, drobnym i średnim przedsiębiorstwom.

Jedynym hamulcem może tu być polityka związkowej instytucji ubezpieczeniowej dla banków. Federal Reserve Insurance Corp. Wiadomo, że instytucja ta była zdecydowanie przeciwna tym wytycznym, i należy się spodziewać, iż we własnym interesie postara się ona o maksymalne ograniczenie ich stosowania.

Przyczyny zasadniczej dla tych nowych dyrektyw dopatruje się pismo w obawie kół rządowych, że poprawa gospodarcza zostanie zahamowana z braku kredytów. Podobno w Waszyngtonie panuje „panika deflacyjna". Koła rządowe obawiają się, że ich program osiągnięcia poprawy przez wzmożone podatki państwowe zostanie przekreślony przez „konspirację bankową". Koła bankowe natomiast tłumaczą, że zaobserwowane ostatnio skurczenie pożyczek bankowych spowodowane jest właśnie związaną z New Dealem i polityką deficytów budżetowych niepewnością gospodarczą.

Jeżeli jednak ta nowa polityka ma dać pewne owoce, a równocześnie nie doprowadzić do katastrofy, to trzeba poddać całą bankowość amerykańską bezpośredniej i scentralizowanej kontroli administracji. Wiadomo, że szereg wpływowych osobistości Federal Reserve Board żąda już oddawna tego rodzaju kontroli. Ostatnie wytyczne przeprowadzane w związku z nimi kampania polityczna pewne artykuły, ukazując się w Federal Reserve Bulletin, wskazują, że wpływ zwolenników kontroli nad bankowością zaczynają przeważać.

W chwili obecnej toczy się spór o t. zw. „inter-bank deposits" w bankach nowojorskich. Są to rezerwy gotówkowe banków prowincjonalnych, trzymane w wielkich bankach nowojorskich, a sięgające 2,5 mli. dol. Obecnie proponuje się postanowienia mogące na przyszłość poważnie utrudnić, jeśli nie umożliwić przetrzymywanie tych rezerw w Nowym Jorku. Federal Reserve Board chce w ten sposób pozbawić wielkie banki nowojorskie potężnej broni finansowej i przejąć w swe ręce kontrolę nad rynkiem pieniężnym. Propozycja ta jest na razie dopiero dyskutowana i nie wiadomo, czy zostanie zatwierdzona. Pismo stwierdza jednak, że sam fakt jej wysunięcia dowodzi, jak silnymi są tendencje domagające się „socjalizacji kredytu". Gdyby ją przyjęto, oznaczałoby to, że polityka bankowa Stanów przechodzi na tory zupełnie nowe, i zasadniczo sprzeczne z normalną polityką w bankowości prywatnej po obu stronach oceanu.

Niemiecki handel na Wschodzie Europy

Z okazji Targów Królewieckich londyńskie The Financial News usiłują scharakteryzować politykę handlową Niemiec w stosunku do wschodu Europy.

Dziennik twierdzi, że głównym celem tej polityki jest takie zwiększenie obrotów z krajami, które częściowo, lub całkowicie powstały na terytorium Rosji carskiej, aby obroty te mogły zastąpić zanikający handel sowiecko-niemiecki. W 1931 r. eksport niemiecki do Sowietów osiągnął 762,7 mil. mk., gdy w pierwszej połowie 1938 r. zamówienia sowieckie, udzielone przemysłowi niemieckiemu, wyniosły zaledwie 8 mil. mk.

Od czasu objęcia władzy przez Hitlera Rosja nie ma stoiska na Targach w Królewcu, natomiast coraz liczniejsze kraje występują na Targach: w roku bieżącym 13 krajów, wśród których wszystkie, prócz Rumunii, t. zw. „kraje sukcesyjne" carskiej Rosji.

Ponieważ obecnie Rosja jest dla Niemiec gospodarczo niedostępna, usiłują one utworzyć dokoła Sowietów pisze wspomniany dziennik — pierścień gospodarczych sojuszników. Chociaż handel z nimi, jak dotąd nie może równać się pod względem rozmiarów z handlem sowiecko-niemieckim, to jednak odgrywa on poważną rolę w obrotach towarowych Niemiec z zagranicą. W 1935 roku eksport niemiecki na wschód Europy, t. j. do Rosji, Finlandii, Polski, Łotwy, Estonii, Gdańska i Litwy, wyniósł ogółem 197,8 mil. mk., w 1936 roku już 309,8 mil., a w 1937 roku 364 mil. mk.

Ostrożnie! Coctaile!

Amerykański psycholog o pijących kobietach

— „Scotc i soda"
— „Jeden Martini".
— „Dla mnie Tom Collins".

Polecenia te wydały uśmiechającemu się kelnerowi trzy podeszłe wiekiem panie, które zebrały się, by razem spożyć lunch. Napoje te są miłym wstępem do przyjemnego spędzenia pory popołudniowej.

Przy ich stołach powtarza się to samo. Jest to fason i każda dbająca o siebie pani uważa to jako szczyt dobrego wychowania, by przed spożyciem starannie dobranego lunchu wychylić coś pokrzepiającego.

Jedna z tych leciwych pań z ożywieniem opowiada o przygodzie ulubionego wnuczka z psem. Zanim skończyła swe opowiadanie, wypito trzy kolejki coktailów. Nie zdają sobie te paniusie z tego sprawy, iż picie tych wzmacniających trunków staje się nałogiem, gdyż to samo powtarza się przy brydżu z przyjaciółkami, przy spotkaniu wracającego z biura męża, przy obiedzie i późnym wieczorem przed położeniem się do snu.

Dr Charles Durfee, znany psycholog, który wyspecjalizował się w leczeniu ludzi nałogowo używających napoi wyskokowych uderzył w dzwon alarmu, napominając kobiety do zachowania umiarkowania w piciu.

Uważa on przede wszystkim, iż nadmierne picie nie jest słabością moralną, lecz objawem chorobliwym. Po drugie wyraża przekonanie, iż wkrótce kobiety będą wymagały tego samego leczenia co i mężczyźni.

Początkowo kobiety używały alkoholu, ponieważ picie należy do dobrego tonu a poza tym uprzyjemnia życie — twierdzi lekarz. Lecz w niektórych i zarazem coraz częściej zdarzających się wypadkach stają się ofiarami alkoholu i zanim się spostrzegą, wpadają one w nałóg, którego trudno bardzo się pozbyć. Nadszedł teraz czas, by niewiastom zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo jakie im zagraża od nadmiernego spożycia napojów wyskokowych.

Dr Durfee twierdzi, iż coraz częściej zostaje powołany do wyleczenia kobiet z tego nałogu, w który tak nieopatrznie wpadły.

Co więc skłania kobiety do tak nadmiernego picia? Dr Durfee w odpowiedzi na te pytana podaje dziewięć jasno ujętych defnitywnych powodów:

1. Łatwy dostęp do wyskokowych napojów. Picie dzisiaj jest przyjęte nawet w najlepszych towarzystwach. Kobiety mogą pić w każdej restauracji i przy barze. Dawniej dla zachowania pozorów musiały pić z filiżanek do herbaty, by nie narazić się na przykre zarzuty.
2. Nacisk towarzyski. Dzisiaj więcej nawet nakłania się kobiety do picia niż mężczyzn.
3. Za dużo wolnego czasu. Nie mają potrzeby do zachowania umiarkowania.
4. Nudy.
5. Zwiększono napięcie i niepokój.
6. Rozłam w pożyciu rodzinnym.
7. Specjalne psychologiczne problemy, które z kobiety czynią łatwą zdobycz nałogu.
8. Sam fakt, iż kobiety podchodzą do zagadnień życiowych z punktu widzenia uczuciowego a nie z realistycznego.
9. Podświadome dążenie do równouprawnienia z mężczyznami i nawet pod względem upijania się.

Zwłaszcza ustosunkowanie się towarzyskie odgrywa doniosłą bardzo rolę w życiu każdej niemal kobiety. Nie dziwić się zatem należy, że kobiety nieskłonne do napojów wyskokowych, pod presją wszechwładnej mody musiały iść za prądem czasu i chwytać za kieliszek, gdyż tak nakazuje dobry ton dominujący w życiu towarzyskim. A która niewiasta potrafi się oprzeć takiemu nakazowi?

W wielkich miastach nieraz widzi się dziewczęta biurowe zamawiające cocktail do sandwich'u. Bary są udostępnione dla kobiet nawet o ile znajdują się bez towarzystwa męskiego.

Dużo kobiet w średnim wieku, mówi dr Durfee, rozpoczyna lunch w modnym hotelu z kolejką cocktail'ów, potem idą na brydż, gdzie wzmacniają się dalszymi cocktail'ami. Później znowu spotykają mężów przy cocktail'u przed obiadem. A o ile spotkają przyjaciół, to wiadomo iż bez cocktailów spotkanie takie odbyć się nie może. Brak takim kobietom zdolności do zachowania wstrzemięźliwości i wpłynięcia dodatnio na ograniczenie się męża w piciu trunków alkoholowych.

Są i kobiety, które upijają się, by uciec od nudów i kłopotów, zwłaszcza, iż zwyczaje obecnie pozwalają kobietom pić narówni z mężczyznami. Odnosi się to zwłaszcza do kobiet, które nie mają żadnej większej odpowiedzialności lub też do pewnego wieku, kiedy to odczuwają pewne zmiany fizjologiczne i uświadamiają sobie, iż młodość stała się pojęciem przeszłym.

Alkohol, ich zdaniem, przytępia zdolność krytykowania i stwarza iluzje. Dlatego też tak dużo kobiet zwierza się ze swych kłopotów barmanowi.

Czy trudno wyleczyć kobietę z tego nałogu? Zdaniem prof. Durfee, kobieta nie sprawia więcej kłopotu niż mężczyzna. Przede wszystkim zależy od osobistego nastawienia się danej jednostki. Przede wszystkim chodzi o stwierdzenie chęci danej jednostki, czy też faktycznie w chwilach trzeźwości ma zamiar wyleczyć się z tego nałogu, i czy gotowa jest do jak najdalej posuniętej współpracy z lekarzem.

Lekarz ten twierdzi, iż leczenie polega na odbudowie sił psychicznych jak i fizycznych danego pacjenta. Wychodząc z tego założenia, nabył wielką farmę otoczoną lasami, górami i jeziorami. Świeże powietrze, zdrowe i proste jedzenie, długie godziny spania, sporty lub też inne czynności poza domem, a poza tym lekarska opieka przyczyniają się znacznie do zwalczenia skutecznego tego nałogu.

Krwawa walka... o miejsce w raju

między paserem i żebrakiem

Dzieją się na świecie rzeczy niezwykłe. Nawet w dzisiejszych czasach wielkiego postępu i cywilizacji. Taki Mendel Stolik np. z ulicy Wołyńskiej, podobno znakomity paser, bowiem będący w styczności tylko ze złodziejami wyższego typu, był przy tym bezbożnikiem, co nawet licowało z jego pozycją „społeczną".

Stolik nie należał jednak do gatunku bezbożników powszechnych. Nie wierzył tylko w cudzych bogów, ale w swego Jehowę wierzył. Nie mieli doń urazy o paserstwo, uważali nawet, że jest w porządku, bo człowiek musi z czegoś żyć, ale sąsiedzi nie mogli mu darować nie zachowywania przepisów religijnych.

Ale Stolik zachorował. Było już z nim bardzo źle i postanowił po śmierci dostać się do raju. Wiedział, że z jego grzechami do raju go nie wpuszczą, ale od czego głowa na karku. Wezwał sąsiadów i poprosił aby mu sprowadzili jakiegoś bardzo pobożnego Żyda, takiego co na pewniaka pójdzie do raju. Znalazł się taki w osobie Luzera Mendelowicza, człeka bardzo pobożnego i modlącego się codziennie po kilka razy, a nigdy nie grzeszącego. Żył tylko z jałmużny i nigdy w życiu żadnego ze swych współwyznawców nie oszukał, ani nie okradł.

Od niego to właśnie Stolik kupił bilet wejścia do raju. Jaki to bilet? Ano poprostu Mendelowicz napisał własnoręcznie na kartce, że swoje miejsce w raju odstępuje Stolikowi za 150 złotych. Stolik gotówką wypłacił. Mendelowicz sprzedał kartę wstępu do raju ze spokojnym sumieniem, gdyż jako człek niegrzeszny do raju tak się dostanie. A gdy jego miejsce będzie zajęte przez Stolika, to będą musieli znaleźć dla Mendelowicza inne miejsce. Bo Mendelowiczowi raj się należy.

Ale Stolik wyzdrowiał i mając zapewnione miejsce w raju, tym bardziej nie troszczył się o czystość swego sumienia. Sumienie zaczęło jednak gryźć Mendelowicza. A gdy jakiś rabin wytłumaczył Mendelowiczowi, że choćby najuczciwiej żył do raju wejść nie może, dopóki nie odzyska od Stolika kartki, którą mu sprzedał za 150 złotych. Pospieszył tedy do pasera z żądaniem zwrotu rajskiego dokumentu. Stolik chce za kartę 1000 zł. a Mendelowicz nie ma nawet tych 150, jakie otrzymał za zrzeczenie się miejsca w raju, bo je wydał.

Między Stolikiem i Mendelowiczem wynikła na tym tle tak straszliwa walka, że pokrwawili się obaj i musiała interweniować policja. Spisano protokół o zakłócenie spokoju publicznego. Kwestia „rajska" nie jest jednak rozstrzygnięta i nie wiadomo czym się jeszcze skończy.

Bandyci napadli na sędziego z Bielska

Dokonano bestialskiego napadu bandyckiego na parę turystów w Beskidach Śląskich. Mianowicie sędzia sądu grodzkiego z Bielska Karol Bączek wybrał się wraz z żoną na Klimczok. Kiedy turyści znajdowali się w pobliżu szczytu, zaszło im drogę trzech napastników, z których jeden oddał w stronę sędziego Bączka trzy strzały rewolwerowe. Sędzia trafiony w pierś runął na ziemię. Wtedy bandyci zrabowali ofierze plecak, a żonie sędziego, która z przerażeniem patrzyła na scenę napadu, zabrali kosztowne przedmioty jakie miała przy sobie. Po zbrodni bandyci zbiegli.

Żona sędziego zorganizowała akcję ratunkową i zawiadomiła policję, która natychmiast wszczęła pościg. Sędziego Bączka w stanie ciężkim przetransportowano do szpitala w Bielsku.

Wiadomość o napadzie na Klimczoku wywołała w Bielsku i w okolicy zrozumiałe wrażenie. Przypominamy przy tej sposobności, że przed niedawnym czasem w Beskidach został w bestialski sposób zamordowany turysta Bathelt, nauczyciel z Bielska.

Proces działaczek

społecznych w Łodzi

W wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Łodzi odbył się bardzo ciekawy proces — o zniesławienie i zniewagę czynną — między dwiema działaczkami społecznymi: Zofią Lewandowską, członkinią zarządu Federacji Związków Obrońców Ojczyzny w Łodzi a Stanisławą Pytlińską prezeską Związku Legionistek w Łodzi.

W swoim czasie w lokalu Federacji, w wyniku jakiejś namiętniejszej dyskusji, Stanisława Pytlińska zarzuciła Zofii Lewandowskiej kradzież dwuch worków cukru oraz znieważyła ją czynnie.

Lewandowska, za pośrednictwem adw. H. Bernsteina, wniosła skargę do sądu grodzkiego, który uznał Pytlińską winną zniewagi czynnej i skazał ją na 50 zł. grzywny, od zarzutu zaś zniesławienia uniewinnił nie znajdując dostatecznych dowodów winy.

Od wyroku tego adw. Bernstein apelował i wczoraj sprawa znalazła się w sądzie okręgowym.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd okręgowy uznał Pytlińską winną zniesławienia i zniewagi czynnej i skazał za pierwsze na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem i 50 zł. grzywny, łącznie zaś na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem i 75 zł. grzywny.

Chłopi sprzeciwiają się pomiarowi gruntów

Na terenie gminy Głowno, na granicy powiatów tarnobrzeskiego i niżańskiego, doszło do poważnych incydentów, wywołanych przez miejscowych chłopów w czasie przeprowadzania pomiarów przez przysięgłego mierniczego z Niska, inż. Dragi.

Inż. Draga, spodziewając się oporu chłopów, przybył na miejsce w asyście 15 policjantów.

Nie wiele to jednak pomogło, chłopi bowiem, nie chcąc dopuścić do przeprowadzenia pomiarów na ich gruntach, stawili przybyłym czynny opór, wypierając ich z pola z krzykiem: „Wynoście się stąd — my nie zezwolimy na żadne pomiary na naszych polach.

Ponieważ wszelkie tłumaczenia i perswazje pozostawały bez skutku, musiano ściągnąć dalsze posiłki policyjne, pod osłoną których, można było dopiero przeprowadzić pomiary.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

92) POWIEŚĆ

Erika odwróciła się znowu na drugą stronę, zapaliła papierosa, rzuciła zapałkę przed siebie w pokoju i patrząc obrażona na Franzl, spytała: — Co tak stoisz w tym płaszczu i kapeluszu, jak wół przed nowo malowanymi wrotami? Myślisz, że mi tą pozą cierpienie imponujesz? A Waschlappen!

Puściła w powietrze kłąb dymu.

— Albo się rozbierz i chodź spać, albo idź dokąd cię oczy poniosą.

Reindl kiwnął kilka razy głową, gorzki uśmiech osiadł mu na ustach, spojrzał na Erikę z wyrazem pobłażliwego wyrzutu i nie mówiąc słowa, wyszedł z pokoju. Cicho zamknął za sobą drzwi wchodowe, jak opiły szedł po schodach, ocierając się o ścianę otworzył bramę która po chwili z trzaskiem zapadła w zamek i stanął na ulicy. Zimny wicher rzucił mu w twarz płaty śniegu, ujęła go noc niby ramionami i wiodła przed siebie w jakąś pustkę, gdzie go gnała rozpacz i wzrastający w piersiach krzyk bólu.

Erika zgasiła światło, stanęła przy oknie, patrząc co Reindl będzie robił, a gdy po chwili znikł jej z oczu, tonąc w ciemności ulicznej, pobiegła do pokoju Beerena.

— Fritz — on nas widział, zawołała, on wie o wszystkim. Co teraz będzie?

— Przykra historia. Ale, wzruszył ramionami, cóż ma być? Tak, jak ja go znam, pogodzi się z faktem i sprawa będzie załatwiona.

— Obawiam się innych następstw, odparła Erika, rozumiejąc powagę sytuacji, jeżeli on tej nocy nie targnie na swe życie, to prawdopodobnie więcej tu nie wróci.

— Z nami? — Beeren pochwycił to słowo, jak to rozumiesz? A gdy Erika patrzyła na niego zdziwionymi oczami, nic mu nie odpowiadając, dodał: Myślisz może, że ja wówczas wstąpiłbym na jego miejsce?

—Byłoby to niejako twoim obowiązkiem.

— Moja kochana, nie mówmy o tak nieprzyjemnych rzeczach i przeczekajmy raczej, jak się ta sprawa dalej rozwinie. Co tu teraz robić plany i dzielić skórę na niedźwiedziu. Jestem przekonany, że Franzl wróci do domu i będzie się wobec ciebie zachowywał tak, jakby wogóle nic nie zaszło, albo jakby o niczym nie wiedział.

— Być może. So a Trottl wie er — — — I jak kotka wsunęła się do niego pod kołdrę, bo poczęła z zimna i ze zdenerwowania drżeć na całym ciele ——

Reindl siedział w knajpie piwnicznej, gdzie zaszedł koło północy, nie wiedząc w jakiej się znajduje okolicy. Światło i podźwięk rozklekotanego fortepianu znęciły go do środka. Wycieńczony z sił, głodny, opadł na stołek. Przed nim na stole stał wypróżniony kieliszek wódki i kufel piwa. Popielniczka zapełniona była resztkami papierosów, jakie już wypalił. Reindl patrzył przed siebie, spojrzenie utkwił w brudnej podłodze, a od czasu do czasu spływały mu po twarzy ciężkie łzy.

— Dös ist a Leben, konkludował, dös ist a Leben — — —

Przy innych stołach siedziały prostytutki ze swymi alfonsami. Przyszli tu, by rozgrzać się w tym przepełnionym smrodliwym powietrzem lokalu, gdzie wyziewy resztek piwa, alkoholu i zimnego dymu tytoniowego wywoływały u każdego, nieobytego w tych sferach, mdłości.

Riendl nie czuł się tam dobrze. Wychudły — zmizerniały, przygarbiony grajek, bębnił niemiłosiernie na pianine o pożółkłych klawiszach, świecących czernymi, wypalonymi przez papierosy plamami, niby centkami oczu. Jękliwie brzęczały rozstrojone struny, jakby błagały o litość i zmiłowanie nad nimi, a wpewnych odstępach czasu, odzywał się głęboki ton basu, przypominający charkliwym pobrzękiem dźwięk pokrywki kuchennej spadającej na kamienną posadzkę.

Do tej muzyki, nie ustępującej niczym koncertom symfonicznym szczepów murzyńskich w środkowej Afryce, przyłączały się ochrypłe, przepite głosy dziewcząt i ich kawalerów, śpiewających melodie jakiegoś kupletu.

Reindl nie mógł znieść dłużej tego hałasu, każdy nowy akord, dopywający się z tego pianopudła, rozsadzał mu czaszkę, wwiercał się boleśnie w mózg, ranił, jakby ostrymi igiełkami, rycząc w nim niby tur.

Ustał tranzyt

przez Czechosłowację

Budapeszt. Pat. Jak komunikuje węgierska agencja telegraficzna dyrekcja węgierskich kolei z uwagi na znaną sytuację jaka wytworzyła się w związku z zamknięciem granicy czeskiej dla ruchu kolejowego zaprzestała przyjmowania wszelkich transportów kolejowych kierowanych z Węgier do Czechosłowacji. Wszelkie transporty do innych krajów które dotychczas szły przez Czechosłowację kierowane są inną drogą.

ABISYŃCZYCY MIĘDZY SOBĄ

I Abisyńczyk: Co to mówił niedawno Mussolini?

II Abisyńczyk: Powiedział, że ludy muszą same sztanowić o sobie...

Podwyższenie stopy dyskontowej

Banku Francji

Paryż. Bank Francji podwyższył z dn. 27 bm. stopę dyskontową z 2 i pół na 3 proc., stopę lombardową z 3 i pół na 4 proc. stopę zaś od pożyczek 30-dniowych — 2 i pół na 3 proc. Podwyżka ta motywowana jest gwałtownym pogorszeniem się sytuacji finansowej i walutowej obserwowanym w ostatnich czasach we Francji i objawiającym się m. in. w ucieczce od franka oraz w odpływie wkładów.

Transpoty wojsk czechosłowackich

Cieszyn. Pat. Pociągi na terenie całej Czechosłowacji kursują ze znacznymi opóźnieniami i przepełnione są zdążającymi do granicy transportami wojska i sprzętu wojennego. Ludność cywilna może korzystać z komunikacji kolejowej tylko wtedy jeżeli pociągi nie są przepełnione transportami wojskowymi.

Sytuacja na Śląsku

Zaolzańskim

Cieszyn Pat. Wczoraj Bogumin był świadkiem niezwykle krwawych zajść, świadczących o metodach, żywcem przejętych przez żandarmerję czeską od czerezwyczajki sowieckiej. W jasny dzień na jednej z ulic miasta żandarmeria czeska zastrzeliła polaka, uchylającego się od służby wojskowej, którego władze ścigały bezskutecznie od kilku dni. Do idącego przez ulice miasta robotnika żandarm czeski strzelił znienacka z tyłu, ciężko go raniąc. Leżący już na ziemi przed zgonem, ranny miał jeszcze dość siły aby krzyknąć: „Czekajcie Polska mnie pomści".

Cieszyn Pat. Jak wiadomo, wszystkim mieszkańcom Śląska Zaolzańskiego odebrano w ciągu dnia wczorajszego radioodbiorniki, aby uniemożliwić im słuchanie radiostacyj zagranicznych przedstawiających w rzeczywistym świetle wypadki w Czechosłowacji. W związku z tym ludność czeskiego Cieszyna starała się słuchać mowy Hitlera z głośnika, zainstalowanego w jednym z punktów nad samą rzeką Olzą po polskiej stronie. Zandarmi czescy zabronili ludności czeskiego Cieszyna odbywania spacerów w parku nad Olzą aby nie słuchali mowy. Mieszkańcy domów, położonych po drugiej stronie Olzy, wysłuchali mowy Hitlera, siedząc przy otwartych zaciemnionych oknach swych mieszkań.

Groźny pożar

Wskutek zbrodniczego podpalenia spłonęły w Nasiechowicach gm. Kacice pow. miechowskiego stodoły i budynki gospodarskie Franciszka Kowara i Piotra Kubińskiego. Pastwą ognia padły również zbiory i narzędzia rolnicze ogólnej wartości około 15000 zł. Policja jest na tropie podpalacza.

Odpowiedź p. prez. Mościckiego

na list prez. Benesza

Warszawa Pat. Odpowiedź pana Prezydenta R. P. na pismo odręczne Prezydenta Republiki Czechosłowackiej doktora Edwarda Benesza została przesłana przez specjalnego kuriera samolotem, który lądował wczoraj w Pradze o godzinie 17.40.

Ten sam kurier zawiózł do Pragi notę rządu polskiego, która wobec posiadanych przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej miarodajnych oświadczeń o przyjęciu zasady rewizji terytorialnej przez Czechosłowację przedstawia konkretny projekt załatwienia problemu.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I strona w I łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Z tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0.10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0.15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek

Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 6 — Tel. 155-15